Nr 315. Dnia 14 listopada. Czwartek. Dnia 2 (14) listopada 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:
Piątek: Serapiona Męcz.
Sobota: Leopolda W.
Niedziela: Edmunda B. Stanisława Kostki.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 13.
Zachód „ „ 4 „ 15.
Długość dnia godzin.... 9 „ 2.
Ubyło „ „ 7 „ 41.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 35 w.
Zachód „ „ 1 „ 1 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4 R.

Poniedz: Hezychjusza M.
Wtorek: Elżbiety Królowej.
Środa: Feliksa Wyzn.
Czwartek: Cecylji P. Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wodzimira, jutro Przebysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Ogólne miesięczne posiedzenie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala hotelu Europejskiego—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych z cyrkułów: zamkowego i sobornego, którzy losowali lat poprzednich i dla różnych powodów otrzymali odroczenie do r. b. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9 ej wieczorem.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Aida" (występ gościnny panny Elizy Litta, oraz pp. Wincentego Maina i Pawła Wulmana), jutro „Faworyta" (występ gościnny p. Mikołaja Crotti);— Rozmaitości: dziś „Serafina", jutro „Oj, kobiety, kobiety" i „Odwiedziny";— Mały: dziś „Adwokat bez klijentów" (pierwszy raz) i „Lischen i Fritzchen" (wznowienie—występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Adwokat bez klijentów" i „Lischen i Fritzchen" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 217 kop. 96. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

Głosy publiczne.

Szanowny redaktorze!

Racz w piśmie swojem zwrócić, czyją należy, uwagę na nieporządki, które ze względu na uwagę publiczną nie powinny być tolerowane.

Parafja Wszystkich Świętych, jak wiadomo, należy do liczniejszych w Warszawie, w każdą więc niedzielę i święto ruch śpieszących do kościoła jest ogromny.

Tymczasem od ulicy Bagno prowadzi do kościoła wąski chodnik, który jest jedyną drogą dla idących na nabożeństwo. Ów chodnik zaś w dni świąteczne jest tak zajęty przez wszelkiego rodzaju przekupniów, że literalnie przejście tamtędy jest prawie zupełnem niepodobieństwem: kosze z jabłkami, kalafjorami i wszelkiemi ogrodowiznami, handlarze, obnoszący zabawki i różną drobną galanterję, bukiety i wieńce, lokują się swobodnie na wąskim chodniku. Przed nawpół tylko zamkniętemi sklepami znów wystawają gromady żydów, wyczekując na kupców i w ten sposób tamując jeszcze bardziej cyrkulację.

Prócz tego jeszcze, w jednym z domów przy tym chodniku położonych, znajduje się brama, prowadząca na targ sąsiedni, przez którą, szczególnie w godzinach przedpołudniowych, handlarze i tragarze przewożą i przenoszą różne towary i mąkę. Brama ta jest także główną arterją komunikacyjną dla kucharek, niosących z targu kosze z zakupionemi zapasami kuchennemi.

Wszystko to razem tworzy taki ścisk, zgiełk i zamieszanie, o jakiem trudno dać pojęcie.

Kto nie chce narazić się na popychanie przez handlarzy, na powalanie albo nawet i podarcie ubrania, przez wozy z mąką lub tragarzy, dźwigających worki i paki, musi zdaleka omijać ów chodnik i brnąć po błocie środkiem placu.

W interesie zatem idących do świątyni na nabożeństwo i w imię porządku należałoby handlarzy z koszami usunąć dalej na plac Grzybowski, dalej—zamykać zupełnie sklepy na dwie godziny przynajmniej, to jest od godziny 11-ej do 1-ej; zabronić żydowskim tłumom stawać gromadnie przed sklepami, oraz zamknąć przynajmniej na czas trwania nabożeństwa wspomnianą bramę, co tem łatwiej da się zrobić, że z tego samego domu prowadzi jeszcze inna brama na ulicę Bagno. *Bronisław P.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według danych statystycznych w obrębie państwa russkiego istnieje 34 klasztorów katolickich.

= Według wiadomości, zamieszczonej w *Warsz. dniewn.*, w budżecie ministerjum spraw wewnętrznych na rok 1889-ty figurują następne sumy na utrzymanie duchowieństwa katolickiego: w guberniach wewnętrznych Cesarstwa rs. 566,650; na Kaukazie rs. 3,631 i w Królestwie Polskiem rs. 979,196. Główniejsze pozycje, na jakie rozpada się ta ostatnia cyfra, są: utrzymanie akademji duchownej rs. 6,500; utrzymanie arcybiskupa i wszystkich biskupów djecezjalnych rs. 36,000; utrzymanie duchowieństwa katedralnego rs. 28,000; utrzymanie duchowieństwa parafjalnego rs. 645,600; dodatkowe płace do pensji dziekanów rs. 12,600; na utrzymanie konsystorzy djecezjalnych rs. 17,100; na dodatki po sto rubli dla proboszczów i administratorów parafij, mających 65 lat wieku, rs. 27,800; na utrzymanie seminarjów djecezjalnych rs. 24,455; na utrzymanie klasztorów etatowych rs. 59,000; (w tem klasztory męzkie rs. 41,500 i żeńskie rs. 17,500). Nadto dla zakonników nieetatowych rs. 11,500; na utrzymanie djecezjalnych wizytatorów klasztorów rs. 5,150 i nareszcie na utrzymanie wikarjuszów i organistów przy kościołach poklasztornych rs. 11,850. Na wsparcia dożywotnie dla zakonników, którzy po zwinięciu w r. 1864-ym klasztorów nie pozostali w kraju, wydatkuje się corocznie rs. 4,350. Dalej skarb wydatkuje corocznie około rs. 15,000 na budowę i reparację kościołów i znajdujących się przy nich budynków w majątkach skarbowych i na takież cele dla kościołów, które utraciły swoje fundusze w Księstwie Poznańskiem rs. 6,000. Na nabożeństwa w kościele katedralnym wydatkuje się rs. 1,800, na wsparcie dożywotnie dla zakonnicy Ussakowskiej rs. 180; na nabożeństwa w klasztorach żeńskich etatowych i nieetatowych rs. 4,680, na utrzymanie emerytów duchownych rs. 7,350; na utrzymanie jednego pozostałego jeszcze przy życiu zakonnika ze zwiniętych w r. 1819-ym klasztorów rs. 60, na naprawę budynków i najem lokalów około półtora tysiąca rubli i nareszcie na wydatki nadzwyczajne rs. 50,050.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departa

4)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

— Mój drogi—badała dalej pani—dlaczego sądzisz, że Stamierowski ma się procesować z ojczymem.

— Widzisz, duszko—zaczął pan—Stamierowska stara majątek swój zapisała w dożywocie drugiemu mężowi, a w razie śmierci syna na własność Rudakowskiemu. Syn ma tylko połowę dochodów i zadawalniać się musi tem, co mu Rudakowski ofiarować raczy. Znasz Rudakowskiego przecie. Ciekawe muszą być rachunki z tych dochodów! Dziwię się, że dotąd nie otruł Sewera! Ergo — proces być musi prędzej, czy później.

— Jeżeliby jednak Stamierowski na serjo pomyślał o Feli, ty mu dopomożesz? Wszak to krzycząca krzywda i wyzysk haniebny!

— Hm, będzie na to czas. Lubię tego szaławiłę i chciałbym go za zięcia. Co Bóg da. Zobaczymy.

Kostusia, słuchając pół uchem, drżała z niecierpliwości. Śniadanie przeciągało się nad miarę, a jej tak spieszno było ustroić pokoiki Kazia.

Skończyło się wreszcie i dzieweczka poskoczyła na pierwsze piętro, śpiewając wesoło.

Pod jej pracowitą ręką pokoiki przyjaciela przybierały odświętny, elegancki pozór. Była w połowie roboty, gdy ją turkot spłoszył. Poskoczyła do okna z pękiem zieleni w ręku, którą maiła ściany.

Nie spojrzała na konie i powóz, nie zastanowiła się, że godzina była zbyt wczesna na przyjście pociągu—wychyliła się i rzucając pod stopy wysiadającego świeże gałązki, zawołała z wybuchem radości:

— Kazio! Kazio!

Przybyły podniósł oczy zdumione. Był to zupełnie obcy jej człowiek. Przez sekundę on ujrzał promienną twarzyczkę, ona śniadawe oblicze, kruczy wąs i bardzo wyraziste oczy. Potem ona się cofnęła, śmiertelnie zawstydzona, on wszedł do sieni.

Kostusi ze strachu i przykrości serce zabiło młotem, schowałaby się chętnie pod ziemię, zdawało się jej, że ze wszech kątów patrzą na nią drwiące oczy, że cały świat wie i urąga z jej roztrzepania.

Chciała płakać, albo uciec ztąd na zawsze. Na myśl spotkania tego obcego przy obiedzie, krew jej zamierała w żyłach.

Nie sposób jednak było wypełnić choć jeden z rozpaczliwych projektów. Odnalazł ją na górze ogrodnik, żądając nasion, musiała wyjść między ludzi.

Spożyto już dwie potrawy, gdy się nareszcie ośmieliła wsunąć do jadalni.

Cichutko zajęła swe miejsce u rogu stołu.

Gość siedział pomiędzy Felą i Jadwisią, zajęty ożywioną rozmową i zdawało się, że nie zwrócił na nią żadnej uwagi.

Był to oczekiwany Sewer Stamierowski.

Piękny, dwudziestokilkoletni człowiek, zgrabny, silnie zbudowany, ubrany z wyszukaną elegancją.

Nadmiar zdrowia, sił i szalonych fantazyj tryskał zeń. Rozmawiał swobodnie i wesoło o karnawałowych wspomnieniach, a tymczasem chwilami dzikie bunty latały mu w oczach, nieposkromione myśli swawoli rozdymały ruchliwe nozdrza, uśmiechy przekory rozchylały usta.

Ręce jego niespokojne skubały wąsy, widocznym wysiłkiem powstrzymywał się od niesfornych ruchów. Był bardzo przyzwoity, ale nienaturalny w tej chwili. Po dość długiej przerwie spojrzał na osamotnioną i milczącą dziewczynkę, z którą go nikt zapoznawać nie myślał. Musiał ją poznać, przypomnieć sobie niefortunny okrzyk i powitanie, bo się uśmiechnął lekko i, zwracając się do Feli, spytał z cicha:

— Kto to jest?

— Uboga krewna... Dopomaga mamie w gospodarstwie—odparła obojętnie piękna panna.

Sewer nie opowiedział, jak go ta uboga krewna powitała. Rozmowa stała się ogólną.

Przy końcu obiadu głos wuja ocucił Kostusię z martwoty.

— Moje dziecko—zawołał rozochocony—musiałaś na przyjazd Kazia wydobyć nie lada specjał z piwnicy. Coś mi od bufetu stary węgrzyn zalatuje. Daj no go nam pokosztować.

Znowu Sewer spojrzał na nią i przeprowadził wzrokiem do kredensu.

Zrozumiał. Uboga krewna żywiła afekt do kuzynka.

Kostusia wydała lokajom wino i, jak zwykle, nie czekając, aż wszyscy wstaną, wymknęła się z jadalni.

Wybiegła na drogę, za dwór i na zakręcie stanęła chwilę. W oddali kurz się kłębił, poznała konie i ludzi. Poznał też ją młodzieniec w uniwersyteckiej czapce, o poczciwych, jak ojciec, oczach. Poznał, z powozu wyskoczył i uściskał po bratersku.

Powóz potoczył się do stajen, oni ręka w rękę poszli pieszo przez ogród.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ment lekarski powziął myśl utworzenia na wzór istniejącego w Warszawie komitetu lekarsko-policyjnego, urzędu, którego zadaniem byłoby objeżdżanie okolic większych miast w celu wykrywania osób, zarażonych przymiotem.

= Ministerjum komunikacyj, zestawiając skargi osób prywatnych na częste wypadki kradzieży towarów, przewożonych kolejami, postanowiło wydać szereg przepisów, mających na celu przywrócenie równowagi zachwianego zaufania publiczności do dróg żelaznych. Pan minister komunikacyj mianowicie polecił wszystkim zarządom i dyrekcjom kolejowym: 1) ustanowić najściślejszy dozór nad bezpieczeństwem i całością towarów, złożonych w magazynach towarowych, przeładowywanych, naładowywanych oraz wyładowywanych, jakoteż znajdujących się w drodze, przyczem osoby nie zasługujące na zaufanie winny być natychmiast wydalone 2) na wypadek wykrycia najmniejszej poszlaki z czyjejkolwiek winy tak w popełnieniu kradzieży, jak i współudziału w niej, należy natychmiast zawiadamiać władze policyjne i sądowe, oraz okazywać im wszelką pomoc dla wszechstronnego zbadania okoliczności występku; 3) wszyscy urzędnicy i oficjaliści kolejowi, oddawani pod sąd za kradzież i za współuczestnictwo w niej, będą wydalani natychmiast z zajmowanych posad, przyczem, gdy robotnicy zorganizowani są w artele, odpowiedzialność spada na całe stowarzyszenie. Oprócz tego inspekcje kolejowe otrzymały polecenie wyjaśnienia wspólnie z dyrekcjami kolei warunków miejscowych, które winny być zachowane dla zabezpieczenia całości transportów.

= Warszawski jenerał-gubernator na przedstawienie magistratu zatwierdził na r. p. następującą normę podatku kwaterunkowego: od właścicieli nieruchomości z dochodem wyższym nad rs. 500 po 3%, z dochodem niedochodzącym rs. 500 po 2%, zaś od przemysłowców i handlujących $^1/_{10}$ część całej sumy, obliczonej na kwaterunkowe potrzeby, nadto po 15% od ceny marek tytuniowych wykupywanych przez dystrybucje.

= Zauważywszy, iż powożący dorożkami, wozami i powozami, na zakrętach oraz w punktach zbiegu ulic jeżdżą nieostrożnie, skutkiem czego przechodzący, a zwłaszcza dzieci, narażani są na poważne niebezpieczeństwa, p. o. oberpolicmajstra poleca właściwym organom policji wykonawczej niezależnie od nadzoru nad prawidłowym w ogóle ruchem kołowym, zwracać baczną uwagę na przechodzące przez środek ulic dzieci i strzedz je od wypadku; nadto należy w podobnych razach ułatwić przejście idącym parami uczennicom gimnazjów oraz zakładów naukowych prywatnych, zatrzymując w tym celu przejeżdżających.

= Do p. oberpolicmajstra wystąpił pewien przedsiębiorca z projektem urządzenia kantoru ulicznych ogłoszeń. Projekt polega na tem, iż przedsiębiorca zamierza wydzierżawiać od municypalności niektóre place, jako też wyjednać pozwolenie na wywieszanie ogłoszeń z adresami interesowanych w ozdobnych szafkach: na gmachach miejskich, sztachetach ogrodowych i t. p.

= Ulica Senatorska na przestrzeni od placu Teatralnego do Miodowej, została zamkniętą dla przejazdu z powodu prowadzonych robót kanalizacyjnych.

= Do obejrzenia pod względem budowlanym, sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego magazynu oraz składów pod firmą Ludwik Spiess i syn, przy ul. Senatorskiej i Daniłowiczowskiej, jak również do określenia, jaka ilość olei roślinnych, mineralnych oraz innych ciał łatwo zapalnych może się w nich mieścić, wyznaczoną została na dzień 16-ty b. m. specjalna komisja, złożona z komisarza cyrkułowego, budowniczego, asesora farmacji, brandmajstra oraz inspektora ubezpieczenia z magistratu.

= Władza wyższa zatwierdziła warunki przedstawione przez magistrat tutejszy w sprawie dostawy 295,000 pudów węgla kamiennego na r. p. na potrzeby wodociągów i upoważniła do odbycia licytacji na tę dostawę.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło zapis ś. p. Marji Wyczechowskiej w sumie 3,000 rs., na rzecz kościoła Przemienienia Pańskiego, z zastrzeżeniem warunku zapisodawczyni odprawiania nabożeństwa za rodzinę Wyczechowskich.

= Na kolei nadwiślańskiej nietylko brak wagonów uczuwać się daje, lecz i liczba parowozów jest tak niedostateczną, iż zarząd zmuszony był zwrócić się do dyrektora kolei południowo - zachodnich z prośbą o wypożyczenie 12-tu parowozów, z których 7 znajduje się już na miejscu.

= W dalszym ciągu, na „Gwiazdkę", przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności w przyszłym miesiącu urządzić się mającą, nadesłali deklaracje co do urządzenia sklepów: zarząd bazaru wyrobów kobiecych i p. Stanisław Waliński (towary galanteryjne).

= Warszawski generał-gubernator zatwierdził na następne trzechlecie pp.: Fryderyka Trelle jako starszego i Józefa Ryka na podstarszego cechu blacharzy.

= Rektor uniwersytetu warszawskiego, radca tajny Ławrowski, powrócił z Petersburga.

= W powrocie z Paryża do Warszawy bawi w Krakowie p. Leopold Janikowski. W Warszawie podróżnik afrykański spodziewany jest za kilka tygodni.

= JE. ks. arcybiskup Popiel wyjechał na dni kilka do Włocławka, nie zaś, jak to mylnie wydrukowano, do Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* W bieżącym sezonie wybiera się do nas pan Dutertre (Pluciński), artysta teatru paryskiego „Odeon".

Artysta występował we Lwowie, kilka dni temu w Wiedniu, obecnie na nader uprzejme wezwanie królowej rumuńskiej wyjechał do Bukaresztu.

= Bazar ruchomy.

Nader pomyślny wynik „bazaru ruchomego", urządzanego w r. z. na korzyść kolonij letnich, zachęcił kierownika tej pożytecznej instytucji, dra G. Fritschego, do powtórzenia udanego pomysłu przed zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia.

System sprzedaży towarów w sklepach, za pośrednictwem uproszonych pań, pozostaje bez zmiany.

„Bazar" rozpocznie się na dziesięć dni przed świętami, termin jednak nie został jeszcze ściśle oznaczony.

= Wieczorki.

W nadchodzącą sobotę, w lokalu Towarzystwa subjektów handlowych przy ul. Miodowej, odbędzie się t. zw. wieczorek rodzinny.

W d. 23-im b. m. komitet zebrań towarzyskich urządzić zamierza koncert z udziałem doborowych sił artystycznych.

= U ogrodników.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze zebranie ogrodnicze z powodu nader ciekawej pogadanki p. Edmunda Jankowskiego, który zda sprawę z odbytej na jesieni r. b. wycieczki na południe Europy.

Treść pogadanki jest następująca: 1) Styrja i jej ogrodnictwo w porównaniu z naszem; 2) Opis roślinności w Miramare; 3) Ogrody w Lombardji; 4) Za Apeninami: ogrody publiczne Florencji, Rzymu i Neapolu oraz zadrzewianie will; 5) Owocarstwo we Włoszech i obrazy flory na pobrzeżu morza Śródziemnego.

Nadmieniamy, iż każdy członek może wprowadzić na zebranie inne osoby w charakterze gości.

= Teatr Mały.

O cieszcie się liczne setki
Amatorów operetki,
Bowiem losy szczęsne dały,
Że dziś znowu teatr Mały
W żywych staje rzędzie!

Odświeżony z gruntu pono,
Ba, i scenę rozszerzono,
A więc nawet primadonna
Do utycia nieco skłonna,
Miejsca dość mieć będzie!

Gdy kto w *foyer* tytoń pali,
Nie poczuje nikt na sali,
Może śpiewać mąż, niewiasta,
Bo już żaden turkot z miasta
Tu się nie zakradnie.

Dekoracyj zastęp nowy,
Skały, pola i dąmbrowy!...
A wszystko to odchuchano,
Nawet gazu więcej dano
Byle było ładnie...

Cieszcie się więc liczne setki
Amatorów operetki,
Krotochwili, wodewilu
Z tych „zewnętrznych" odmian tylu,
Podziwiać je warto!

A gdy sztuki czystej wody
Raz uświęcą te zachody,
Teatroman—przysiądz mogę—
Do zachwytów wszelkich drogę,
Będzie miał otwartą.

= Zmiana rozkładu.

Za przykładem włocławskiej żeglugi i administracja żeglugi parowej M. Fajansa zmienia rozkład jazdy na dystansie Warszawa-Mniszew, w górze Wisły.

Od dnia jutrzejszego statek już nie będzie dojeżdżać do Mniszewa, lecz tylko do Góry-Kalwarji.

Wyjazd z Warszawy naznaczony na godzinę 8½ rano, przyjazd do Góry-Kalwarji o godzinie 11-ej przed południem; z powrotem do Warszawy wyjazd o godzinie 2-ej po południu, przyjazd o godz. 6-ej wieczorem.

Wskutek trudności w przybijaniu statków do przystani warszawskiej dla płytkiej wody, przystań połączono mostem z korytem Wisły.

= Kwiatek do kożucha.

Ruderę przy rogu ulic Nowo-Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia przyozdobiła w tych dniach nowa wystawa zakładu fotograficznego J. Mieczkowskiego.

Elegancka szafka wystawowa z pięknemi fotografiami znanych w mieście naszem osób, tak pasuje do odrapanego parkanu, okalającego ruderę, jak np. piękna róża herbaciana do kożucha... nocnego stróża.

= Niezwykła uroczystość.

W dniu onegdajszym w domu państwa M. na Długiej obchodzono niezwykłą uroczystość.

Dwaj bracia, pp. M., i trzy ich rodzone siostry, zaręczyli się, a zamiana pierścionków nastąpiła z zachowaniem religijnej ceremonji.

Wszystkie pięć par jednego dnia staną w początkach stycznia na ślubnym kobiercu.

= Tani procent.

Jeden z lombardów prywatnych ogłasza, iż pobiera od pożyczek na różne towary „tani procent", a mianowicie 2 od kapitału i $^3/_4$% za przechowanie na miesiąc, czyli rocznie 33%.

Niewiele!...

= Tanie akcje.

Ostrzegamy naszych czytelników przed jakimś oszustem, który zgłasza się do wielu osób, proponując sprzedaż akcyj kamsko-wołżanskiego Towarzystwa parostatków.

Oszust przyzwoicie wygląda i udaje człowieka, przyciśniętego ciężką potrzebą do pozbycia się waloru za pół ceny, za akcje bowiem 250-rublowe żąda po 125 rs.

Tymczasem Towarzystwo wołżańskie dawno już zbankrutowało i akcje nie posiadają dziś żadnej wartości.

= Wyzysk.

Od pewnego czasu mieszkania prywatne w mieście obchodzi jakaś kobieta, sprzedająca medaliki z wizerunkami świętych.

Przy zbywaniu medalików sprzedająca utrzymuje, iż jakkolwiek cena ich wynosi tylko kop. 2½, to jednak nie może zbywać ich inaczej jak po kop. 10, ponieważ przewyżka przeznaczoną jest na odrestaurowanie ołtarza w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu.

Wiele osób łatwowiernych ufa zapewnieniu handlującej, która, jak się po sprawdzeniu okazuje, jest zwykłą wyzyskiwaczką, ani bowiem proboszcz, ani nikt z osób, należących do administracji wzmiankowanego kościoła, żadnego upoważnienia do zbierania składek nie wydawał.

= Kradzieże.

Przybyłemu przed dwoma dniami z Łomży Moszkowi Brzezińskiemu, czasowo zamieszkałemu w hotelu weneckim na Nalewkach pod nrem 11-ym, skradziono z numeru 1000 rs. Poszkodowany o kradzież obwinia służbę miejscową. — Z mieszkania Motla Jawitza przy ulicy Muranowskiej pod nrem 33-m skradziono bieliznę, dywan, garderobę i inne przedmioty na 120 rs. O kradzież poszlakowaną jest służąca, Golda Szyling, która zbiegła.—Na przystani Górnickiego Janowi Akramowiczowi skradziono kosz z różnemi przedmiotami wartości 156 rs.—W mieszkaniu Wacława Klimaszewskiego na Lesznie pod nrem 46-ym zatrzymano Juljana Albrechta na kradzieży.—Zamieszkałemu na Nowym-Świecie pod nrem 49-ym Edmundowi Stefanowiczowi w drodze na dworzec petersburski na ulicy Aleksandrowskiej na Pradze, skradziono walizę z różną garderobą, wartości kilkudziesięciu rubli. — Przy ulicy Targowej pod nrem 41-ym w mieszkaniu Bernarda Popielskiego zatrzymano Modesta Szymanowskiego na kradzieży garderoby; część łupu odebrano.

= Sprzeniewierzenie.

Wczoraj po południu subjekt kupca Joska Golderga z ulicy Dzielnej nr. 5, Chaim Flomnenbaum, zamieszkały na Nalewkach pod nrem 43-im, otrzymawszy do zapłacenia wekslu 328 rs. 49 kop., zbiegł.

F. jest to młody, 20 lat liczący człowiek, wzrostu średniego.

Pomimo poszukiwań na ślad F. nie natrafiono.

= Ucieczka aresztanta.

Wczoraj rano odprowadzano na pobyt do Grójca aresztanta, Marcina Kucharskiego, kilkakrotnie sądzonego za różne sprawki.

Kucharski w drodze zbiegł.

Pomimo pogoni łotr zdołał skryć się w lesie i dotąd nie został ujęty.

= Nieostrożna jazda.

Powożący dorożką nr. 847 na rogu placu Teatralnego i ulicy Wierzbowej najechał wczoraj na Balbinę Wilkowską.

Najechana upadłszy na bruk, uległa złamaniu nogi.

Wilkowską odwieziono na kurację do domu na ulicę Rybaki pod nr. 6.

= Poznany.

Donosiliśmy wczoraj o znalezieniu zwłok niewiadomego człowieka na ul. Czerniakowskiej.

Jak się okazało, jest to Andrzej Nejberski, mieszkał on pod nrem 26-ym przy ulicy Rozbrat.

Na zwłokach nie znaleziono żadnych śladów gwałtownej śmierci a przyczyną nagłego zgonu Nejberskiego był prawdopodobnie atak apoplektyczny.

= Obłąkana.

Onegdajszego wieczoru z domu pod nrem 5-ym zniknęła bez wieści Emilja Bańkowska.

Zaginiona ubraną była w suknię granatową i ma włosy krótko obcięte.

Bańkowska jest obłąkaną i rodzina obawia się zamachu samobójczego, zwłaszcza, iż pomimo usilnych poszukiwań, jeszcze wczoraj wieczór na żaden ślad zaginionej nie natrafiono.

= Śmierć z udławienia.

W dniu onegdajszym na Szmulowiźnie, w mieszkaniu Jana Wardzyńskiego zdarzył się smutny wypadek.

Ośmioletni Grzegorz Wardzyński, gryząc orzechy włoskie, połknął skorupę, która utkwiła w gardle.

Malec począł się gwałtownie krztusić i stracił przytomność.

Wezwany felczer przybył zapóźno; chłopiec życie zakończył.

+ Etat szkół miejskich dwuklasowych, oraz szkół żeńskich w Radomiu, podniesiony został z rs. 4,411 na rs. 4,490.

+ Kupcy i fabrykanci m. Zamościa zwrócili się, jak donoszą dzienniki russkie, do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o otwarcie w Zamościu kasy zaliczkowo-wkładowej z kapitałem 15,000 rs.

+ Koncert.

Piszą do nas z Łęczycy:

W dniu 3-im b. m. w teatrze tutejszym odbył się koncert na dochód szpitala miejscowego.

Licznie zgromadzona wyborowa publiczność tak z miasta, jak i z okolicy, hojnemi oklaskami darzyła pianistę, p. Henryka Maciejowskiego i pannę Zofję Morawską, która pomiędzy innemi odśpiewała piosnkę H. Maciejowskiego do słów Asnyka p. t. „Różowa chwilka".

Słyszeliśmy, że p. Maciejowski ma zamiar urządzić koncerta w kilku innych miastach sąsiednich.

+ Telefony.

Wszystkie fabryki w obrębie Sosnowca, a prócz tego w Sielcach, Miłowicach, Katarzynie, Miłobędziu, połączono telefonami z centralną stacją w Sielcu kopalni węgla hr. Renarda.

Przedsiębiorstwo telefonowe spoczywa w rękach zakładów fabrycznych w Sielcach hr. Renarda, który poniósł koszta urządzenia telefonów.

Abonenci opłacają rs. 75 jednorazowo na urządzenie stacji i po rs. 50 za jedną wiorstę długości drutów.

Opłata roczna za prawo używania telefonów wynosi rs. 150.

+ Dewastacja.

Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Piotrkowie po raz pierwszy w ubiegłą środę była zmuszona do nabycia na licytacji majątku Borowa, w pow. częstochowskim.

Fakt ten jest tem szczególniejszy, iż majątek ten, oprócz Towarzystwa, długów hypotecznych nie miał i był zawsze utrzymywanym w stanie dobrym.

Do ruiny doszedł majątek wskutek dewastacji, której, jak donosi *Tydzień*, dopuścił się ostatni właściciel, p. Kulewski, po wzięciu dodatkowej pożyczki serji V-ej.

Właściciel, p. St. Kulewski, nabył te dobra z wolnej ręki w r. 1875-ym i po przejęciu reszty długu Towarzystwa, jaki w sumie rs. 4,350 ciążył na hypotece, resztę szacunku rs. 8,450 uiścił poprzedniemu właścicielowi nie gotówką, ale oddając mu mały domek na Pradze pod Warszawą, oraz cedując sumy, jakie posiadał na kilku hypotekach dóbr ziemskich.

W trzy lata po nabyciu Borowy, t. j. w r. 1878, pan K. wziął pożyczkę dodatkową w sumie rs. 6,150, a w r. 1888-ym drugą, w sumie rs. 5,350, razem rr. 11,500, z czego po spłacie rat od r. 1875-go w sumie około rs. 2,000, pozostało mu rs. 9,500.

W tej też chwili pan K. rozpoczął dewastację.

Wyciął 128 mórg lasu, wartości rs. 3,500; sprzedał inwentarz za rs. 2,000 i nie ukończył już nawet zasiewów.

Licząc wartość niewysianego zboża, oraz sprzedanej słomy i paszy na sumę rs. 1,001, okaże się, że pan K. wyciągnął z Borowy około rs. 16,000 w gotówce, podczas gdy zapłacił za majątek tylko rs. 8,450 wcale nie gotówką.

Charakterystyczną jest tu ta okoliczność, że p. K. rozpoczął dewastować majątek dopiero po zaciągnięciu ostatniej pożyczki i to zaraz po niej, jakby śpieszno mu było wyciągnąć z majątku to, co się dało i pozbyć się go jaknajprędzej.

Obecnie pozostaje jeszcze jedno pytanie: czy pan K. dopuścił się sprzedaży z musu, nie mając funduszów do dalszego gospodarowania, czy też dla interesu?

Że nie z musu, przypuszczać można ztąd, iż oprócz długu Towarzystwa, innych hypotecznych nie posiadał, a przecież wiadomo, że na każdy majątek można zaciągnąć taką pożyczkę bez wielkich trudności.

+ Napad.

W nocy, d. 3-go b. m., do karczmy we wsi Janiszewski Młynek, pod Radomiem, usiłowali wedrzeć się dwaj rabusie.

Jeden z nich, wyjąwszy szybę, już górną połową ciała wsunął się do izby, gdy obudził się śpiący tam Henryk Tomas.

Zoczywszy, co się dzieje, pochwycił on złodzieja za włosy, chcąc go wciągnąć do izby, lecz natrafił na opór, gdyż drugi złodziej, w obronie kolegi, porwał go za nogi i ciągnął do siebie.

Walka była nierówna, okazało się bowiem, iż za nogi łatwiej było ciągnąć, niż za włosy.

Widząc to Tomas, zadowolnił się uderzeniem złodzieja kawałkiem drewna w kark i głowę.

Obaj złodzieje uciekli, pozostawiając pod oknem parę butów.

Byli to, jak donosi *Gazeta radomska*, żydzi.

+ Wypadek z bronią.

Włościanie ze wsi Monasterek, w pow. zamojskim, Józef i Mikołaj Rowińscy, tudzież Popik, uzbrojeni w strzelby, udali się niedawno w nocy na pastwisko i spętawszy konie, ułożyli się do snu.

Popik położył strzelbę nabitą śrutem obok siebie z odwiedzionym kurkiem.

W nocy, w skutek poruszenia się Popika, strzelba wypaliła.

Cały nabój trafił Józefa Rowińskiego.

Postrzelony zmarł w kilka godzin później.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy odbędzie się się licytacja na jednoroczną dzierżawę (od d. 8-go stycznia r. 1890-go do tejże daty r. 1891-go) za zaległe podatki posesji prywatnej w Warszawie № 1243B (Pańska № 114). Licytacja odbędzie się *in plus* od sumy dzierżawnej, wynoszącej 50 rs. rocznie, wadjum 5 rs.

— Jutro, o godz. 11-ej zrana, w wydziale administracyjnym magistratu odbędzie się licytacja na budowę domu murowanego przy rogatce ząbkowskiej na Pradze. Licytacja odbędzie się *in minus* od sumy kosztorysowej 3,472 rs.; wadjum wynosi 350 rs.

— Do jutra przyjmowane będą w Towarzystwie kredytowem ziemskiem podania od obywateli ziemskich, pragnących uzyskać ulgi w opłacie rat z powodu klęsk elementarnych.

— Siódme zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki warszawskiej wyrobów metalowych „Wulkan" odbędzie się jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w gmachu giełdowym przy ulicy Królewskiej. W razie niezgromadzenia się wymaganej przez ustawę liczby akcjonarjuszów, zebranie to odroczone zostanie do d. 29-go b. m.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. produktów żywnościowych dla aresztantów więzienia piotrkowskiego; wadjum wynosi 1,500 rs.

— Do jutra składać można w wydziale gospodarczym kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej deklaracje na dostawę w r. p. rozmaitych przedmiotów, jak: żelaza, stali, antymonu, cyny, cynku, miedzi, olowiu, odlewów żelaznych, resorów, drutów, łańcuchów, gwoździ i t. p. Wadjum wynosi 10% deklarowanej wartości.

— Jutro, w izbie skarbowej warszawskiej, odbędą się licytacje na dostawę w r. p. dla brygad pogranicznej straży okręgu celnego kaliskiego drzewa i świec, ogółem dla pięciu brygad na rs. 91,777 kop. 15.

— Doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru „Czersk" odbędzie się d. 16-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w biurze zarządu przy ulicy Elektoralnej pod № 5-ym. W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby akcjonarjuszów, odroczone ono zostanie do d. 30 go b. m. i będzie bezwarunkowo prawomocnem.

Jubileusz Rubinsteina.

Całkowity, szczegółowy program, uroczystego obchodu jubileuszu Antoniego Rubinsteina w Petersburgu tak się przedstawia:

W dniu 29-ym b. m. jako w wilję dnia jubileuszowego, odbędzie się z okazji rocznicy urodzin Rubinszteina wieczór (soirée intime) w konserwatorjum.

Jak wiadomo, jubilat pełni obecnie posadę dyrektora powyższej instytucji.

W dniu 30-ym listopada o godzinie pierwszej nastąpi w sali klubu szlacheckiego uroczyste przyjęcie deputacyj, delegatów, adresów itd.

O godzinie 7-ej wieczorem uroczysty bankiet w tejże samej sali, w którym przyjmą udział wszyscy uczestniczący w uroczystościach jubileuszowych.

W dniu 1-ym grudnia (niedziela) o godzinie 1½ w południe, również w sali klubu szlacheckiego: koncert symfoniczny pod dyrekcją Piotra Czajkowskiego.

Program koncertu ułożonego wyłącznie z utworów jubilata, następujący: piąta symfonja; nowy koncert na fortepian z towarzyszeniem orkiestry odegra Rubinstein. Na zakończenie uwertura „Rossja".

W dniu 2-im grudnia o godzinie 8-ej wieczorem: oratorjum „Wieża Babel", wykonane przez 500 śpiewaków i śpiewaczek oraz orkiestrę, złożoną ze 100 przeszło osób.

We wtorek 3-go grudnia w teatrze „Maryjskim" pierwsze przedstawienie nowej opery Rubinssteina w czterech aktach „Gorjusza".

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum spraw wewnętrznych: lekarzem pow. kalwaryjskiego mianowany został p. Stanisław Krauze; weterynarz pow. sieradzkiego, p. Stanisław Peel, mianowany został weterynarzem okręgowym gub. kaliskiej. (*Warsz. dniew.*)

— Znalezione na ulicy rzeczy, jako to: portmonetka z kwitem lombardowym, smyczek i książka rachunkowa kasy pożyczkowo-wkładowej emerytów, są do odebrania w kantorze naszego pisma, za udowodnieniem.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Izabella Nowicka,

opatrzona św. sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 12 listopada 1889 r., przeżywszy lat 74. Pozostali w żalu: córka, zięć, wnuki i rodzina, zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych na nabożeństwo przy zwłokach odbyć się mające, w dniu 14-ym listopada, tj. we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w domu pod № 6 przy ulicy Leszno, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —3865—

† We czwartek, t. j. dnia 14-go listopada, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p.

d-ra Tytusa Chałubińskiego,

o godz. **9 i pół** rano, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —3865

† Dnia 15-go listopada r. b., to jest w piątek, jako w piętnastą rocznicę śmierci ś. p. **Marjanny z Wierzchalskich BREK**, odprawi się za spokój jej duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej** rano, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3868—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Najjaśniejszy Pan w reskrypcie Najwyższym wyraził Swoje uznanie Cesarskiemu towarzystwu popierania sztuk pięknych za jego pożyteczną działalność około rozwoju powierzonej mu szkoły rysunków i rozkazał wyasygnować z kasy państwa sto tysięcy rubli na rozszerzenie i dalszą organizację szkoły, stosownie do potrzeb sztuki i przemysłu. Na zakończenie w reskrypcie powiedziano: Niechaj ten dar Nasz posłuży przez rozwój działalności szkoły na pożytek przemysłu krajowego, którego postęp tak bliskim jest sercu Naszemu, ponieważ w nim widzimy jedną z rękojmi wzmagania się dobrobytu w ojczyźnie Naszej.

Petersburg 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Na obchodzie 25-letniego jubileuszu szkoły rysunków w Petersburgu obecni byli Najjaśniejsi Państwo. Po nabożeństwie Ich C. Moście odjechali, poczem nastąpił akt jubileuszowy pod przewodnictwem Księżny Eugenji Maksymiljanówny Oldenburskiej. P. minister finansów odczytał reskrypt Najwyższy na imię towarzystwa popierania sztuk pięknych. Otrzymano mnóstwo adresów i depesz.

Petersburg 13 go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Obchód półwiekowego jubileuszu artylerji russkiej połączono z obchodem dnia Imienin J. C. W. W. Ks. Michała Miłołajewicza, przypadających w d. 20-ym b. m.

Petersburg 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Z powodu jubileuszu szkoły rysunków niektóre osoby, pracujące dla dobra szkoły, otrzymały nagrody i odznaczenia. W tej liczbie b. sekretarz towarzystwa popierania sztuk pięknych, dymisjonowany radca tytularny, Dymitr Grigorowicz, otrzymał rangę rzeczywistego radcy stanu; kasjer towarzystwa, Mussard, otrzymał order św. Włodzimierza II-ej klasy; wiceprezes towarzystwa otrzymał order św. Anny I-ej klasy.

Petersburg 13-go listopada (*T. Aj. półn.*)— *Now. wr.* donosi, iż do rady państwa wniesiono projekt przepisów o spółkach włościańskich, tworzonych w celu nabywania ziemi, z zastosowaniem do nich ustawy o zwykłych spółkach handlowych, a nie ustawy z d. 1-go marca 1861-go r.

Petersburg 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— *Now. wr.* dowiaduje się o zamierzonem wniesieniu do rady państwa projektu ogólnej kasy emerytalnej dla nauczycieli i nauczycielek wszystkich szkół miejskich i wiejskich ministerjum oświaty, oraz dla

rodzin tych osób. W projekcie ustanowiono trzy terminy, nadające prawo do emerytury: piętnastoletni, dwudziestoletni i dwudziestopięcioletni.

Wiedeń 13-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz, który tu rano przybył, przyjmował 26-iu biskupów, zgromadzonych na konferencję, a wieczorem odjechał do Insbruku.

Wiedeń 13-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Arcyksiążę Franciszek Ferdynand esteński ma się podobno zaręczyć z Małgorzatą, córką arcyksięcia Józefa, węgierską. (Księżniczka Małgorzata, urodzona d. 6-go lipca 1870-go r., jest drugą z kolei córką arcyksięcia Józefa, syna słynnego palatyna Węgier, komendanta honwedów, i Klotyldy sasko-koburskiej; arcyksiążę przebywa stale na Węgrzech, *przyp. red.*)

Budapeszt 13-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— W Steinbruch na Węgrzech wybuchła gwałtowna zaraza pyska i racic. Tysiąc pięćset sztuk bydła zabito. Dokładną izolację stajen i ludzi przeprowadzono.

Poznań 13-go listopada. (*T. pr. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu sejmu prowincjonalnego złożyli członkowie nowego wydziału prowincjonalnego przysięgę w ręce naczelnego prezesa, hr. Zedlitza, jako komisarza rządowego, który poprzednio w przemowie wskazał na ważność ich obowiązków. Następnie odbyło się posiedzenie wydziału, który ukonstytuował się w ten sposób, że na przewodniczącego wybrał bar. Willamowitza z Markowic, na zastępcę wicemarszałka sejmu hr. Franciszka Kwileckiego z Kobylnik. Na temże posiedzeniu wydziału wybrany został dyrektorem krajowym hr. Posadowsky-Wehner.

Paryż 13-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*) — Prowizorycznym prezesem izby wybrany został Floquet.

Paryż 13-go litopada. (*Tel. Ajen. półn*) — Przed otwarciem izb aresztowano około 160 osób, głównie za nieposłuszeństwo dla zarządzeń policji. Aresztowanych wypuszczono wszakże niezwłocznie z więzienia.

Rzym 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Do Tangeru przybył krzyżowiec i dwie łodzie torpedowe, wioząc ultimatum z powodu znanego napadu na posła włoskiego. Jeżeli do 48-iu godzin zadosyćuczynienie nie będzie danem, eskadra rzeczona przystąpi do bombardowania Tangeru.

Ateny 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W*). — W izbie deputowanych zarzucił Kally rządowi, że zdezorganizował armję.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go listopada. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Nie cała giełda dążyła w jednym kierunku w ciągu dzisiejszego zebrania. Wartości, których ceny zawisły od warunków rynku pieniężnego, pozostają nadal w zaniedbaniu, a przynajmniej nie korzystają z obecnego prądu. Tymczasem ruble, i papiery procentowe nie podążyły w tym stopniu, doznały olbrzymiej zwyżki. Zwyżka nastąpiła nagle, gdyż na wstępie czynności kursu niższego od 214 nie słyszano i wskutek tego ogromna ilość spekulantów, przewidująca możność osiągnięcia pokaźnych zysków, dokonywać zaczęła zakupów po coraz wyższych cenach, bez względu na przyczyny, które stan chwilowy stworzyły. To też różnica między rublami w gotowiźnie, a na dostawę zmalała. Zwyżkę, jak głoszono, miała wywołać pogłoska o nowej pożyczce złotej, co znowu stwierdzałoby, że jest to tylko manewrem giełdowym. Pod koniec zebrania płacono wyżej 214.75 nie znajdując oddawców. Ruble w transakcjach natychmiastowych podskoczyły o 1 m. 40 fen., a w końcomiesięcznych o 2 marki. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 65 fen., krótki Petersburg o 2 m. 20 fen., długi zaś o 2 m. 40 fen. Wiedeń również wyżej: krótki o 10 fen. (170.40), długi o 20 fen. (169.40). Listy zastawne ziemskie zyskały 40 kop., listy likwidacyjne 30 kop. i pożyczki wschodnie 40 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie, tak samo, jak wczoraj, za 6% russką rentę złotą, mniej natomiast za kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $\frac{1}{5}\%$. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Dla żyta tendencja mocna: w towarze gotowym drożej o 1 m., a w dostawowym o 50 fen.

Berlin 13-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214 80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.25	Akcje kredytowe	166.—
Wek. na Petersb. krót.	213.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	210.60	" " dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	214.50	Żyto w tow. gotow.	169.75
Wschodnia poż. II em.	66.10	Żyto na wiosnę	170.75
Listy zast. serji I-ej	63.—		

Kursa z d. 12-go listopada: 213.40, 212.60, 211.50, 208.20, 212.50, 65.70, 62.60, 166.20, 168.75, 170.25.

Petersburg 13-go listopada. — Weksle na Londyn 94.40, Pożyczka premjowa I-ej emisji 245.50. Pożyczka premjowa I ej emisji 225.50. Półimperjały 7.63.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 13-go listopada. Dowozy nie powiększają się, a w skutek tego ceny przyjmują coraz bardziej kierunek zwyżkowy. Usposobienie targu w ogóle jest mocne, ożywienie nieznaczne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, za wyborową płacono 6.90, za białą 6.50 i 6.60, innych gatunków nie było. Żyta ofiarowano tylko 100 korcy w średnim gatunku, za które osiągnięto 5.50. Owies bez zmiany, dostarczono 150 korcy, kupowano stosownie do gatunku po 2.95 do 3.15. Innemi gatunkami ziarna nie zajmowano się.

Targ zbożowy na Pradze dnia 13-go listopada. Dowozy w dniu dzisiejszym były dosyć znaczne, wynosiły 45 wagonów, usposobienie w ogóle było spokojne. Żyto nieco słabiej, z nadesłanych 18 wagonów, zaledwie 5 wag. zostało sprzedane po 87—89 kop. za wyborowe ziarno, po 84 do 86 kop. za średnie i po 80 do 82 kop. za ordynaryjne Owsa nadesłano 21 wagonów przeważnie z Jelec i Orła, usposobienie spokojne, wyborowy towar sprzedawano po 83—85 kop.. średnie po 79 do 82 kop., ordynaryjny po 74—76 kop. Gryka spokojnie, ceny nominalne 75—80 kop. Jęczmienia nadesłano dwa wagony, wyborowe gatunki osiągały 88—100 kop., średnie 80—85 kop. Kaszya jaglana ciągle w zaniedbaniu, nadesłano 4 wagony, przedano 1 wagon wyborowej po 110 kop. i 2 wag. średniej po 98 i 104 kop.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 9 listopada) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 20546 pud., wieprzowiny 12760 pud., baraniny 2248 pud., i cielęciny 626 pud., razem 36180 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 3161 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 10 kop. i cielęcego 14 kop., świeżej niesolonej słoniny $17\frac{1}{2}$ kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od rs. 67 do 102, krowa dojna od 53 rs., wieprz od 16 do 40 rs., baran średni 2 rs. kop. 75 i cielę średnie rs. 8 kop. 30. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. — kop., baranich rs. — kop. 80, cielęcych rs. 1 kop. 35 i końskich rs. 5 kop. 25.

Gdańsk 12-go listopada. — Pszenica krajowa bez zmiany. Towar tranzytowy w słabem usposobieniu. Płacono za polską trantito pstrą 126/7 funt. 133 m., 128 f. 134 m., dobrze pstrą 124 f. 132 m., jasno-pstrą starą 127 f. $138\frac{1}{2}$ m., wysoko-pstrą szklistą 130 i 131 f. 145 m.; za russką transito czerwoną 124 f. 124 m. Girka 118 f. 118 mar., 119 f. 120 mar. za tonnę. Terminy transito: na listopad 134 mar. płacono, na listopad-grudzień 134 m. w płaceniu, na grudzień-styczeń $134\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, 134 m. w płaceniu, na kwiecień-maj $140\frac{1}{2}$ m. płacono, na czerwiec-lipiec $143\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, 143 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 135 mar. Żyto słabo i cokolwiek niżej. Płacono za ruskie transito 126 f. 106 m., za 120 f. tonnę. Terminy: na listopad transitowe 106 mar. w żądaniu, 105 mar. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe $105\frac{1}{2}$ m. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 111 mar. w żądaniu, $110\frac{1}{2}$ mar. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 109 m., tranzytowego 106 mar. Wypowiedziano 200 tonn. Jęczmień słabiej, płacono za russki transito 95 f. 95 m., 100 f. 96 mar., 110 f. stęchłe 100 m., 102 f. 100 mar., 108 f. 103 m., jasny 106 f. 106 mar., biały 105 i 112 f. 112 m., 108 f. 113 m. za tonnę. Owies bez obrotów. Groch krajowy Victoria cokowiek chory 150 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.15 m., średnie 4.10 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym $50\frac{1}{4}$ mar. w płaceniu, na listopad-kwiecień 50 mar. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym $30\frac{3}{4}$ mar. w płaceniu, na listopad-kwiecień $30\frac{1}{2}$ mar. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja początkowo mocna przy końcu spokojniejsza. Kurs w Gdańsku 214.05 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ludwikowi K.*—W teatrze Wielkim mieści się osób 1,106, w Letnim zaś 1,032.

— *Panu S. J. w S.* — Do takich warunków zastosować się nie możemy. Redakcja nie może się krępować interesem prywatnym swoich korespondentów.

— *Panu Marcelemu Sawickiemu.*—Kontrawencja wynosi 50 kop.

— *Panu A. Michalskiemu.*—Pom. adw. przys. Peretz.

— *Panu Z. P. w M.* — Dziękujemy i polecamy się pamięci.

— *Panu Henrykowi Zał.*—Zostańmy już przy *trupiarni!*...

— *Panom G. B., A. P. i B. R.*—Jakie wyjaśnienia? *De gustibus*...

LISTY NIEDORĘCZONE I NIEWYSŁANE

dnia 11-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Karol Szymański — list z Warszawy, 2) Aleksander Zaude z Warszawy, 3) Karol Mibem z Warszawy, 4) Wotren z Międzyrzeca, 5) Paweł Rzeczkowski z powrotem z Zambrowa, 6) Michał Juszczyski pieczęć nieczytelna, 7) Aleksander Drozdowski z Paryża, 8) Karol Daniel Haustan z Tarnowa, 9) Hanryk Ruppert z Hamburga, 10) Marja Żulińska z Lublina, 11) Helena Kreżska pieczęć nieczytelna, 12) Jan Domański z powrotem z Łukowa, 13) Michał Szwejcer z powrotem z Ciechocinka, 14) Władysław Dąbkowski z Mławy, 15) Kondracki z Izbicy; 16) Robert Manderla z Austrji, 17) Kwiatkowska z wagonu pocztowego, 18) Józef Kiemalszczyk z Ciechanowa, 19) Herman Kobson z Hamburga, 20) Ludwik Kłopotowski z Brześcia Litewskiego, 21) Piotr Bartosik z Pinczowa, B Hess z wag. pocztowego, 23) Władysław Kaczorowski z Radomia, 24) Marjanna Bisosen z Moskwy, 25) Adela Szmidt z Kurowa, 26) Karolina Gąsiorowska z Kurowa, 27) Wanda Borzykowska z Kalisza, 28) Józef Trzciński z Małogoszcza, 29) J. A. Gorfinkel z wagonu pocztowego, 30) Szymierska z wagonu pocztowego, 31) B. Birguski z Gdańska, 32) Johan Bumer z Austrji, 33) Lucyna Brodowska z Sochaczewa, 34) Juljan Enczkowski z powrotem z Podgórza, 35) Jan Karniewski z powrotem z Bzina, 36) Bolesław Leszczyński z powrotem z Bielska.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 13-go listopada 1889 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	762 1	87	Z	0.9	0.7
D. 13-go g. 7 r.	760 8	92	Z	1.2	1.0
" g. 1 pp.	759.8	89	Z	2.6	2.0

W ciągu d. 12-go b. m.: Temperatura najniższa C. 0.6 = R. 0.4; " najwyższa C. 3.1 = R. 2.4; Wysokość wody spadłej 0.2 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	(min.)	Przychodzą (godz.)	(min.)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 1 (13) Ноября 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).